Cena 1 zł

ZIEMIA POMORSKA

Rok I — Bydgoszcz, czwartek 25 października 1945 — Nr 191

Młodzież szkolna

Z pośród listów, jakie doszły do nas w ostatnim tygodniu, są dwa o takiej treści, że zasługują na to, by dać im miejsce na czołowej stronie dziennika.

W jednym z tych listów uczniowie II klasy B. I Państwowego Liceum i Gimnazjum Męskiego w Bydgoszczy zwracają się do społeczeństwa z takim wezwaniem:

— Siedzimy w szkole i marzymy o ławkach, w jakich kiedyś siedzieliśmy. Tak nam ciężko bez nich! Dopomóżcie nam, dobrzy ludzie! Dajcie nam deski, strugi i piły — a sami sobie ławki zrobimy. Prosimy. Bardzo prosimy!

W liście drugim pisze nam ob. M. Gr., że przechadzając się raz po jednym z parków bydgoskich, zauważył grupę chłopców w czapkach uczniowskich, kręcących się koło jednej z ławek. Zaciekawiony tym, ob. Gr. zbliżył się do uczniów, pytając co tam znaleźli.

— Przepraszamy! — rzekli wtedy chłopcy —Czy nie będzie pan miał nic przeciwko temu, jeśli weźmiemy stąd dwie ławki do szkoły? Tak nam ciężko stać w klasie po kilka godzin!

Otrzymawszy zapewnienie przygodnie spotkanego świadka swych zamiarów, że nie sprzeciwi się zabraniu ławek, uczniowie wzięli je z parku i ponieśli w mury szkolne.

Czy zdania te potrzebują dłuższych wywodów? Czy nie są one dostatecznie wymowne i dostatecznie — powiedzmy — wzruszające?

Z sprawozdania z obrad Komitetu Opieki nad szkolnictwem bydgoskim, umieszczonego w niedzielnym numerze „Ziemi Pomorskiej" dowiedzieliśmy się, w jak potwornych warunkach uczy się nasza młodzież. Dzieci, stojąc w klasie, stłoczone jak śledzie w beczce, słuchają wykładów. Nie wszystkie nawet mają możność oparcia się o ścianę, bo brak tam miejsca. Stoją jak bociany! Narażone są nie tylko na choroby, powstawanie których jest nieuniknione w każdym natłoku, ale i na nieprawdopodobne fizyczne męczarnie.

*

Wiemy, że w kraju jest niedostatek, niekończąca się ilość potrzeb i nawał obowiązków niecierpiących zwłoki. Gdyśmy jednak szczęśliwie doczekali się pokoju, zadaniem najbardziej kapitalnym jest u nas wychowanie młodego pokolenia. Jeśli w ciągu najbliższych lat nie stanie do pracy nad odbudową całokształtu życia Polski nasza wyszkolona i wykształcona młodzież, zostaniemy w tyle. Nic nas nie uchroni od kroczenia zdala za innymi narodami i od naśladownictwa zaledwie ich zdobyczy ekonomicznych i kulturalnych.

Nie możemy na to pozwolić.

Zorganizujmy na Pomorzu — chociaż by resztkami naszego wysiłku — Miesiąc Pomocy Szkole! Wciągnijmy do akcji całe społeczeństwo — od najskromniejszego człowieka do wojewody. Niech każdy mieszkaniec miasta pośpieszy z najmniejszą chociaż by ofiarą, a każdy mistrz zawodu stolarskiego — z pomocą swym wysiłkiem.

Gdy zabezpieczenie szkół w ławki i stoły uczynimy zadaniem całego społeczeństwa, zapewnimy naszej młodzieży te skromne warunki nauki, o które dziś apeluje ona do nas.

Apel ten nie może przeminąć bez echa. Brzmi on bowiem nie tylko jako prośba naszych dzieci. Słychać w nim także słowa odpowiedzialności za przyszłość narodu i państwa.

*

Skoro już mowa o wewnętrznym życiu szkoły, zapamiętajmy sobie jeszcze jeden nasz obowiązek społeczny.

Na szczęście dla wszystkich ludzi rozumiejących potrzebę oświaty powszechnej, uczęszcza dziś do szkół również młodzież najuboższa. Jest ona często tak sytuowana, że nie tylko przychodzi na naukę bez kawałka chleba, ale nie ma również za co kupić zeszytu, stalówki, obsadki — nie mówiąc już o podręczniku.

My — pokolenie demokratów polskich, którzyśmy przebijali się przez życie o głodzie i chłodzie — wiemy, jak ciężka jest świadomość niższości materialnej biednego dziecka w szkole. Oby nie odczuło jej ono nigdy w państwie naszym!

W każdej ze szkół powstało koło rodzicielskie. Ma ono szereg zadań przed sobą, a jednym z nich będzie pomoc dzieciom najbardziej potrzebującym: dyskretna pomoc nauczyciela ze sklepiku szkolnego... Koła rodzicielskie uchwaliły składki miesięczne po 2 zł od rodziny. Wynoszą one sumę tak niską dlatego, że nie wszyscy rodzice są w stanie płacić składki wyższe, a trzeba żeby wszyscy do kół należeli.

Członkinie zarządów kół zaczynają właśnie obchodzić poszczególne rodziny z legitymacjami członkowskimi. Będą równocześnie zbierały składki.

Niech nikt tej składki nie odmówi! Niech nie oblicza jej — kto może — na 2 złote. Niech uiści ją z serca — jeśli ma środki po temu — w sumie stokrotnie wyższej, bo potrzeb w szkołach jest bez liku. Niech w takiej chwili pomyśli, że daje cichą, bezinteresowną, a więc najszlachetniejszą pomoc ubogiemu dziecku, które po latach może stać się podporą i chlubą ojczyzny.

*

Redakcja „Ziemi Pomorskiej" otwiera z dniem dzisiejszym stałą rubrykę ofiar na pomoc najuboższym dzieciom szkolnym.

Stanisław Ziemak

Francja w obliczu nowego jutra

Zwołanie Zgromadzenia Narodowego nastąpi przed 5 listopada

PARYŻ, (PAP). Ostatni komunikat oficjalny z 90% okręgów wyborczych przynosi następujące wyniki: komuniści otrzymali 4.869.013 głosów, czyli 26.7% wszystkich głosów, lewica katolicka (ruch republikańsko-ludowy 4.446.931 czyli 24,4%, socjaliści 4.354.389 głosów, czyli 23,8%, socjaliści radykalni 102.927 głosów, czyli 5,6%, partie prawicowe 2.496.270, czyli 13,7%, większe partie republikańskie 537.276, unia demokratyczno-socjalistycznego ruchu oporu, która cieszyła się poparciem socjalistów otrzymała 268.786 głosów, socjaliści niezależni 207.537 głosów, partia niezależnych radykałów 34.748 głosów. Dwa okręgi paryskie, oraz trzy departamenty nie zostały włączone do tych jeszcze niekompletnych wyników. Ostatnie wyniki referendum z 89 departamentów (we Francji właściwej jest 90 departamentów a w Algierze 3) ustalają: na pierwsze pytanie było odpowiedzi twierdzących 19.081.808, przeczących 800.824. Na drugie pytanie twierdzących odpowiedzi było 13.244.753, przeczących 6.613.653. Wyniki te są już prawie ostateczne.

Do 6 listopada zbierze się po raz pierwszy nowo wybrane zgromadzenie narodowe. 111 członków dawnej izby deputowanych weszło do nowego zgromadzenia, zarówno jak 38 członków narodowego zgromadzenia konsultatywnego, którzy nigdy nie zasiadali w dawnej izbie. Wśród tych ostatnich znajduje się pani Peri, wdowa po wybitnym komuniście francuskim Gabryelu Peri, który został rozstrzelany przez Niemców.

Odgłosy w prasie o wynikach wyborów

PARYŻ, 23. 10. Prasa paryska omawia dziś problem utworzenia nowego rządu z równym udziałem 3 partyj: komunistów, socjalistów i bloku republikańskiego. Leon Blum, leader partii socjalistycznej pisze w „Le Populaire", że trzy partie zgadzają się na program rady narodowej oporu, w opracowaniu którego brały one udział podczas okupacji. Zbliżony do komunistów organ ruchu oporu „Front National" widzi tylko jedno rozwiązanie dla stałego rządu zdolnego do wykonania programu narodowej rady oporu: koalicję komunistów, socjalistów i anty-monachijskich i antyklerykalnych republikan. Konserwatywny natomiast „Figaro" wyraża opinię, że bardzo pożądanym byłby kompromis pomiędzy socjalistami i blokiem republikańskim.

*

Dzisiejszy „New York Times" pisze: „Wybory są najwyższym hołdem, jaki naród francuski mógł złożyć człowiekowi, który walczył o jego wolność. Różne zmiany w ugrupowaniach partyj mogą mieć mniejsze znaczenie ponieważ nowe wybory nastąpią na wiosnę, lecz potwierdzają one, że zwrot na lewo przeważa w całej Europie. „New York Herald Tribune" zaznacza, że wybory posiadają kapitalne znaczenie. Dla de Gaulle'a głosowanie było rewindykacją jego zasad i polityki.

Prezydent Bierut i Marszałek Zymierski

przybywają do Bydgoszczy na uroczystości wojskowe

BYDGOSZCZ, (PAP) Dnia 27 i 28 bm. odbędą się w Bydgoszczy wielkie uroczystości związane z doręczeniem sztandarów pułkom Dywizji Pomorskiej oraz samej Dywizji. Uroczystości te uświetnią swą bytnością: Prezydent KRN ob. Bolesław Bierut oraz Marszałek Wojsk Polskich ob. Michał Żymierski.

Churchill domaga się demobilizacji

LONDYN, 22. 10. Winston Churchill po powrocie do zdrowia rozpoczął dziś w parlamencie atak na rząd. Oświadczył on, iż jest zaniepokojony powolnym postępem demobilizacji. Jakikolwiek będzie pogląd na socjalizm — powiedział — lub na wolne przedsiębiorstwa, jasnym jest, że powinniśmy się starać aby zarówno wielkie, jak i małe koła życia i przemysłu toczyły się jak najszybciej. Zadanie utrzymania Niemiec w obecnym stanie nie jest trudne. O wiele trudniej byłoby podnieść je do wyższego poziomu. Siła zbrojna 400 tysięcy ludzi jest zupełnie wystarczająca dla okupacji Niemiec. Drugich 400 tysięcy wymaga strefa Śródziemnomorska. Z miliona żołnierzy w kraju, większość jest całkowicie zbyteczna.

Szef polskiej misji wojskowej w Londynie

LONDYN, (PAP). Szef polskiej misji wojskowej w Londynie płk. Wągrowski w towarzystwie gen. Kosakowskiego i ppłk. Cepy odwiedził trzy obozy tranzytowe żołnierzy polskich, którzy wyrazili chęć niezwłocznego powrotu do kraju. W obozach tych znajduje się w tej chwili ponad 5 tys. oficerów i żołnierzy. Wobec masowego zgłaszania się żołnierzy polskich, chcących wrócić do ojczyzny przewiduje się jeszcze utworzenie 12 takich obozów. Do żołnierzy zebranych w szyku wojskowym przemówił płk. Wągrowski, stwierdzając, że są tymi, którzy przełamali mur kłamstw i fałszu, jakim usiłowano odgrodzić ich od Polski. Płk. Wągrowski oświadczył: „Nie obiecujemy wam w Polsce wygód ani łatwego życia, ale znajdziecie w kraju pracę, sprawiedliwość i szacunek. Rząd polski zrobi wszystko ze swojej strony, byście nie pozostali tutaj ani godziny dłużej, niż to będzie potrzebne".

Posiedzenie gabinetu francuskiego

PARYŻ, 23. 10. Gabinet generała de Gaulle odbył dziś posiedzenie celem przestudiowania rezultatu wyborów i prawdopodobnie celem rozważenia możliwości powołania nowego gabinetu. Jedynym oficjalnym komunikatem był komentarz, stwierdzający, że wybory były „chwalebnym uznaniem rządu".

Obserwator amerykański w Bułgarii

SOFIA, 23. 10. Marth Etherdidge, którego prezydent Truman wysłał do Bułgarii dla obserwacji i złożenia sprawozdania z sytuacji politycznej w tym kraju, oznajmił prasie bułgarskiej, że przybył do Bułgarii „aby widzieć i słyszeć, lecz nic nie mówić". Etherdidge zamierza pozostać w Bułgarii dwa lub trzy tygodnie, stale podróżując po kraju. Etherdidge rozpoczął rozmowy z politykami bułgarskimi, udając się do premiera Georgiew i ministra spraw zagranicznych profesora Staynow. Gazety socjalistyczne, komentując wizytę Etherdidge'a w Bułgarii wyrażają nadzieję, że da on bezstronne sprawozdanie z warunków, w jakich kraj ten pozostaje.

O bombie atomowej

WASZYNGTON, 23. 10. Senat amerykański zaaprobował utworzenie komitetu złożonego z 11 osób mającego przestudiować problemy dotyczące rozwoju i zastosowania energii atomowej. Senator Wayne Morse oświadczył senatowi, że ustawodawstwo dotyczące bomby atomowej jest najważniejszym, jakie stworzy kongres w przyszłym stuleciu. Użycie bomby atomowej przez Stany Zjednoczone i dyskusje na jej temat, obudziły podejrzenia całego świata co do intencyj USA. Podejrzenia te — powiedział Morse — są bezpodstawne.

Przemówienie wicepremiera Mikołajczyka w Quebec

Quebec, 23. 10. Delegat polski, Stanisław Mikołajczyk przemawiając na posiedzeniu plenarnym konferencji żywnościowej i rolniczej oznajmił, że najtrudniejszym problemem rolnictwa polskiego jest podniesienie inwentarza żywego, który obecnie jest zredukowany do 25% poziomu przedwojennego. Mikołajczyk przemawiał po podpisaniu konstytucji Organizacji Żywnościowej i Rolniczej.

Strajk robotników portowych w Anglii

LONDYN (PAP). Sytuacja strajkowa w Anglii jeszcze bardziej się zaostrzyła. 33 tys. robotników portowych przyłączyło się do 11 tys. już strajkujących. Dzięki temu w całej Anglii nie pracuje obecnie około 50 tys. ludzi. Wiadomości te nadeszły w dniu, w którym rozpoczął się 4-ty tydzień strajku. Gdy postawa robotników stała się twarda, zarówno w Londynie jak i na prowincji zwiększono o 3 tys. liczbę żołnierzy rozładowujących statki, dzięki czemu ogólna siła wynosi 10 tys. ludzi. Wielka ilość robotników portowych, która przybyła do Londynu, zgromadziła się na wiecu, na którym przywódca izb T. Powell oświadczył: „Ostrzegłem rząd, że o ile nie załatwi sprawy tego strajku w ciągu miesiąca, wówczas może nastąpić wielki kryzys narodowy i wybuchnąć jeszcze większy strajk, niż w roku 1926".

Zwalenie pomika Wilhelma

WROCŁAW, 23. 10. (PAP). W niedzielę odbył się we Wrocławiu zjazd członków PPR, którzy udali się w pochodzie pod pomnik Wilhelma I, aby go obalić. Pod pomnikiem przemawiał wiceprezydent miasta, który zaznaczył, że tak jak obalony zostanie pomnik, tak też obalony został hitleryzm, który już nigdy nie powstanie. Wśród okrzyków uczestników pomnik został obalony. Po obaleniu pomnika przemawiał dr Drobner, po czym członkowie zjazdu odśpiewali hymn narodowy oraz Rotę.

Straszliwy wicher w kanale La Manche

LONDYN, 23. 10. Wicher, który osiągał chwilami szybkość 70 mil na godzinę, zatrzymał większość okrętów w cieśninie Dover. Z powodu wichru i wzburzonego morza ministerstwo wojny i ministerstwo lotnictwa wydało rozkaz zatrzymania okrętów w Calais, Folkestone i Dover, jak również Newhaven i Dieppe. Pomimo wichru, belgijski okręt pocztowy „London—Istanbul" przepłynął swą trasę według planu. Okręt opuścił Folkeston w kierunku Ostendy z 200 pasażerami na pokładzie.

Obrońca zbrodniarzy norymberskich

KEMPFENHAUSEN (Niemcy), 28. 10. Arnold Rechberg, przedwojenny król ziemniaków w Europie i zacięty przeciwnik Sowietów od czasu upadku Romanowów, oznajmił dziś, iż napisał on do Trybunału w Norymberdze ofiarowując swe usługi jako świadek Wilhelma Fricka, hitlerowskiego ministra spraw wewnętrznych.

Komplikacje w procesie belseńskim

LUNEBURG, 23. 10. Nowy problem wyłonił się w związku z procesami w Belsen ponieważ jeden z oskarżonych został zabrany z loży świadków do szpitala.

Nadzwyczajny zjazd delegatów ZNP

Rozpaczliwa sytuacja naszej szkoły przedmiotem obrad nauczycielstwa

23 bm. odbył się w sali OKZZ nadzwyczajny zjazd delegatów ZNP Okręgu Szkolnego Pomorskiego. Po zagajeniu zjazdu przez prezesa Zarządu ob. Jana Rychcika i powołaniu przez zebranych prezydium w osobach: wojewody dr Pasemkiewicza, kuratora pomorskiego okręgu szkolnego ob. Skopowskiego, prezesa OKZZ ob. Ratajczaka, dziekana wydziału humanistycznego na uniewersytecie toruńskim prof. Konrada Górskiego i delegata Zarządu Głównego ZNP ob. Pola, przewodniczący zapoznał Zjazd z jego zadaniami, z których jednym będzie otwarcie społeczeństwu oczu na katastrofalną sytuację szkoły i nauczycielstwa.

ZADANIA SZKOŁY POLSKIEJ

Referat na temat „Zadania szkoły polskiej i jej materialne położenie w dobie obecnej" wygłosił ob. Pola. Referent podkreślił rolę nauczyciela jako budowniczego i współtwórcy nowej rzeczywistości stwierdzając, że nauczyciel polski zawsze służył i służyć nie przestanie postępowi socjalnemu. Szkoła dzisiejsza musi wychowywać nowych obywateli w duchu demokracji społecznej i kulturalnej. Reforma szkolna wysunęła postulat powszechnej szkoły ośmioklasowej. Jednakże w pierwszym roku jej realizacji szkolnictwo nie będzie w stanie ze względów materialnych uruchomić ósmej klasy. Planowana jest rozbudowa oświaty pozaszkolnej, średniej i zawodowej, tymczasem jednak rzeczywistość przedstawia się niewesoło. Szkoły są bez szyb, a dzieci w wieku szkolnym w Zagłębiu Węglowym sprzedają papierosy, bo szkoła zamknięta z braku węgla. W Bydgoszczy zaś młodzież uczy się, siedząc na ziemi. Referent stwierdził, że istnieje możliwość pozytywnego rozwiązania tych problemów, trzeba tylko aby sprawy oświaty znalazły się na pierwszym miejscu w pracy państwowej.

Ob. Pola poruszył równocześnie zagadnienienie repolonizacji terenów odzyskanych: Warmii i Mazurów, gdzie według statystyk niemieckich z 1935 r. znajdowało się 510 tys. Polaków, a obecnie jest ich 40 tys. Dziś odbywa się tam akcja wysiedlania Niemców, ale często się zdarza, że owi „Niemcy" mówią najczystszą gwarą mazurską. Jak się więc okazuje, nasze wysiłki, zmierzające do repolonizacji tych ziem, są mniej niż nieudolne.

Nauczyciel, który może odegrać tak ważną rolę w repolonizacji ziem odzyskanych, chodzi obdarty i głodny. Obecnie odbywają się w całej Polsce wiece oświatowe celem przekonania władz i społeczeństwa, że dola nauczyciela musi ulec poprawie. Nauczyciel chwyta się ostatniego środka — myśli o strajku. Tendencje strajkowe — to sygnał budzący opinię. Nauczyciel miał otrzymać przydziały specjalne z Ministerstwa Aprowizacji, lecz od miesięcy czeka na nie bez rezultatu.

PRZYCZYNY NIEDOMAGAŃ

Przyczyna tego stanu rzeczy jest jasna. Budżet Ministerstwa Oświaty stanowi zaledwie 13% ogólnych wydatków państwowych (jest to najmniejszy budżet od r. 1918). Z tego na uposażenie nauczycieli przypada 30%, zaś 70% idzie na inne wydatki. Niektóre partie oficjalnie, a Ministerstwo nieoficjalnie zgadzają się na poprawę bytu nauczyciela przez wprowadzenie opłat w szkole. Byłby to sposób najłatwiejszy. Powstała nawet komisja normująca opłaty w szkołach na 200 zł od ucznia. Nauczyciel jednakże, stojąc na stanowisku reformy szkolnej, wprowadzającej bezpłatność nauczania, będącej pierwszym krokiem w kierunku upowszechnienia oświaty, postanowił na mocy uchwały ZNP nie pobierać opłat. Uważa on, że jeśli Państwo znalazło się w ciężkich warunkach materialnych, może na okres przejściowy znieść bezpłatność nauki, ale wtedy pobierana opłata będzie prawna Nauczyciel, kontynuujący tradycję ZNP, będzie dążył do faktycznej bezpłatności szkoły.

POSZUKIWANIE WYJŚCIA

Ob. Pola zaznaczył, iż mimo beznadziejnego położenia nauczyciela, strajk byłby tylko czynem rozpaczliwym, nieprzemyślanym. Referent wysunął projekt zcentralizowania funduszów na cele oświatowe, rozproszonych dziś po różnych ministerstwach, w Ministerstwie Oświaty oraz powołania Rady Kultury Narodowej, do której weszliby przedstawiciele ZNP, partyj i organizacyj oświatowych. Rada ta byłaby powołana do kontroli nad funduszami przeznaczonymi na oświatę. Dalej referent poruszył sprawę budynków szkolnych, które na podstawie okólnika Premiera, miały być oddane szkołom. Do dziś jednak niektóre z tych budynków zajęte są przez wojsko.

Na podręczniki i pisma dla nauczycieli ZNP potrzebuje 100 ton papieru, a otrzymał 6 ton. Brak papieru jest ogromny, a jednocześnie w Koźlu zatopione jest kilkanaście barek z papierem, których nikt nie wydobywa. ZNP stara się o możliwość zakupienia tego papieru w wodzie i wydostania go na powierzchnię własnymi siłami. Referent stwierdził, że administracja szkolna jest zbyt rozbudowana, co zwiększa koszty Ministerstwa Oświaty. Często nie ma szkoły średniej, natomiast istnieje jej inspektor...

Nauczyciel polski rozumie, że sytuacja gospodarcza kraju jest ciężka. Chciałby jednak, by nie on sam ponosił jej ciężar.

BYT NAUCZYCIELA

Następny referat na temat „Nauczyciel i warunki jego życia" wygłosił ob. Jan Rychcik. Opisał on położenie nauczyciela, który wróciwszy po 6 latach tułaczki na Pomorze, nie zastał nic z tego, co posiadał i odrazu stanął do pracy. W pierwszym rzędzie zorganizował on w miarę możliwości szkołę, nie myśląc o swoich potrzebach. Statystyka wykazała, że na ogólną liczbę 4.825 nauczycieli, około 2.600 nie posiada mieszkań a 3.550 — umeblowania. Poprawiają oni zadania uczniów na podłodze lub na parapecie okna. Gminy wiejskie i miejskie zaś są zobowiązane przydzielić nauczycielstwu bezpłatne mieszkania. Komisje mieszkaniowe mimo wyraźnych zaleceń wojewody — w dalszym ciągu przydzielają mieszkania ale — nie nauczycielom.

Na Pomorzu, gdzie rola nauczyciela jest obecnie szczególnie ważna, nauczycielstwo spełnia pracę trzykrotnie większą niż powinno, ponieważ straty poniesione przez nauczycielstwo pomorskie wynoszą około 20%. uzupełnienie zaś kadrów siłami niewykwalifikowanymi, nie jest wystarczające.

W związku z ciężką sytuacją materialną nauczyciela, wpływają do inspektoratu podania o zwolnienia. Młodzież zaś niechętnie wstępuje do liceów pedagogicznych. Na Pomorzu zaś potrzeba nam ok. 1200 nauczycieli.

Wielokrotne interwencje ZNP u Prezydenta uzyskały jedynie podwyżkę pensji o 300 zł. Przyrzeczone zaprowiantowanie w praktyce nieistnieje. Jednorazowy dodatek w postaci dwumiesięcznych poborów, nie rozwiązuje sprawy. Pracownicy urzędów mają pensje podwyższone o 100%. Dodatek na wyżywienie dla nauczycielstwa szkół powszechnych wynosi 68 zł mies., podczas gdy urzędnicy dostają przeciętnie od 500—1000 zł — prócz przydziałów w naturze.

5 bm. Rada Ministrów uchwaliła podwyżkę pensji dla pracowników państwowych o 50% dla urzędników, mających pobory niższe, o 9% — dla mających pobory wyższe. Nie przyniesie to jednak zmiany na lepsze dla nauczycielstwa.

Sprawa mieszkań i aprowizacji być może da się załatwić terenowo. Wojewoda pomorski obiecał swą pomoc. „Nauczyciel — kończył ob. Pola — domaga się sprawiedliwego rozdziału dóbr społecznych".

W dalszym ciągu obrad przewodniczący udzielił głosu dziekanowi wydziału humanistycznego uniwersytetu toruńskiego.

Prof. Konrad Górski powitał zjazd w imieniu rektora. Stwierdził on, że wśród zapisujących się na uniwersytet znajduje się duża liczba nauczycieli, co stanowi zjawisko niezwykle radosne. Życzeniem, by współpraca nauczycielstwa z uniwersytetem była jak najbliższa dziekan zakończył swe przemówienie.

(Ciąg dalszy sprawozdania w numerze jutrzejszym).

K. W.

I. Zjazd Oświaty Zawodowej w Polsce

W dniach od 15. 10. do 18. 10. br. odbył się w Warszawie pierwszy w Polsce Zjazd Oświaty Zawodowej pod hasłem: „Przez oświatę zawodową do odbudowy kraju!"

Otwarcia Zjazdu dokonał prezes sekcji Szkół Zawodowych Związku Naucz. Polskiego, ob. Baculewski. Do prezydium weszli: Min. Oświaty ob. Wycech jako przewodniczący, ob. Baculewski zastępca przewodniczącego, oraz przedstawiciele ministerstw, resortów gospodarczych, życia naukowego, gospodarczego i nauczycielstwa szkół zawodowych.

MOWA PREMIERA i MIN. OŚWIATY

Po ukonstytuowaniu się prezydium, Premier Osóbka-Morawski naszkicował sytuację gospodarczą Polski, podkreślając, że z kraju rolniczo-przemysłowego stajemy się krajem przemysłowo-rolniczym i morskim. Na naczelne miejsce zadań kraju wysuwa się dziś sprawa odbudowy. Mogą tego dokonać tylko fachowcy, dlatego przygotowanie ich jest sprawą palącą. Około zagadnienia kształcenia fachowców musi się skoncentrować wysiłek rządu i całego społeczeństwa. Rząd przyjdzie z pomocą. Od zjazdu spodziewa się on rad i wskazówek, które służyć będą pracy w różnych resortach.

W przemówieniu programowym minister Wycech nakreślił cele i zadania Zjazdu. Zebrani z całej Polski mają opracować wnioski i dezyderaty, które staną się podstawą polityki oświatowej w Polsce w szkolnictwie średnim, wyższym i zawodowym. Zmiana struktury gospodarczej kraju wymaga przejścia około 5½ miliona ludzi ze wsi do miast. Przed wojną praca rzemieślnicza, praca fizyczna nie była doceniana, wskutek czego brak nam było fachowców, gdy ludzi mieliśmy dosyć. W obliczu dzisiejszej rzeczywistości, w związku ze zniszczeniami i konfiguracją gospodarczą, sprawa pracy fizycznej nabrała wielkiej wagi.

Upowszechnienie szkół zawodowych wszystkich kategoryj rzemiosł i umiejętności stać się musi obowiązkiem, koniecznością. Podstawą, na której rozbudowane i przebudowane będzie szkolnictwo zawodowe, to 8-letnia szkoła powszechna. W oparciu o 8-letnią szkołę powszechną powstaną:

1. Publiczne Średnie Szkoły Zawodowe (o poziomie szkół średnich).
2. Fabryczne Szkoły Zawodowe (o poziomie szkół średnich).
3. Centra Szkoleniowe Specjalne (dla poszczególnych zawodów z prowincji we większych ośrodkach).

Szkoły te powstaną ze Szkół Dokształcających Zawodowych przez rozbudowę programów i podniesienie ilości godzin nauczania. Szkoły te muszą powstać licznie, przez nie przejść muszą masy młodzieży. Szkoły te przeobrażą psychiczne oblicze narodu, usuną zakorzenione uprzedzenie do pracy fizycznej. Od nowej Szkoły Zawodowej oczekiwać będziemy wychowania nowego człowieka, posiadającego wiedzę ogólną na poziomie szkoły średniej, kochającego pracę fizyczną, zwłaszcza pracę zawodową.

W trzecim dniu Zjazdu odbywały się obrady w poszczególnych komisjach: Przemysłowej, Rzemieślniczej, Rolniczej, Handlowej, Spółdzielczej i Gospodarczej, na których opracowano wnioski i dezyderaty, przedstawione i przyjęte na plenum w 4-tym dniu obrad.

Na ziemiach Polski

WARSZAWA. W najbliższych dniach przybędzie do Polski pierwszy oddział Wojska Polskiego z Francji, w liczbie około 2000, w tym 100 oficerów. Żołnierze ci wrócą w zwartych szeregach w pełnym uzbrojeniu.

KOSZALIN. W okolicach Koszalina ujęty został jeden z katów obozu Oświęcimia, Otto Denzin. Zbrodniarz hitlerowski stanie niebawem przed Specjalnym Sądem Karnym w Koszalinie.

GDAŃSK. Ostatnio przybyli na Wybrzeże jako repatrianci z Wilna znani profesorowie śpiewu Konserwatorium Wileńskiego i artyści operowi prof. Adam Ludwig i Wanda Hendrychówna, otrzymali oni odpowiednie stanowiska w Gdańskim Instytucie Muzycznym.

GDYNIA. W najbliższym czasie powracają do Polski trzy nasze okręty podwodne „Sęp", „Ryś" i „Żbik", internowane na początku wojny w Szwecji. Wraz z nimi powraca polski statek szkolny „Dar Pomorza".

*

Szkoła Morska w Gdyni po sześciu latach przymusowej przerwy 1 listopada otwiera uroczyście swój pierwszy rok szkolny. Przyjęto 68 uczniów, na wydział mechaniczny i 67 na wydział nawigacyjny.

MOŚCICE. W związku z odnalezieniem na terenie Rzeszy transportu składającego się z 700 załadowanych wagonów z maszynami, armaturą urządzeń pomocniczych i magazynów — wywiezionych z Państw. Fabryki Azotowej w Mościcach — uruchomienie tychże zakładów nastąpi znacznie wcześniej, aniżeli jak projektowano dopiero pod koniec przyszłego roku.

*

Staraniem Zarządu Głównego Ligi Morskiej zostało wznowione wydawnictwo „Morze". Pierwszy po wojnie numer ukazał się 14 bm.

KRAKÓW. Staraniem Ministerstwa Komunikacji utworzona została wyższa szkoła akademicka pod nazwą „Akademia Komunikacji" z siedzibą w Krakowie.

LUBLIN. W Lublinie odbył się Wojewódzki Zjazd Aktywistów PPS. Tematem obrad były zagadnienia wewnętrzne partii, jej stosunek i współpraca z innymi organizacjami politycznymi oraz zobrazowanie całokształtu spraw ideowo-politycznych i ekonomiczno-społecznych na tle nowej rzeczywistości polskiej.

WARSZAWA. W sobotę, 20 bm. odbyła się uroczystość otwarcia trzeciego osiedla domków fińskich przy ul. Wawelskiej, będącego darem Generalissimusa Stalina dla Warszawy.

Przegląd Prasy

W interesie wolności

Zastanawiając się nad istotą ustroju demokratycznego „Rzeczpospolita" w artykule wstępnym pisze:

Czy koniecznym warunkiem demokracji jest walka między partiami demokratycznymi? Nie zawsze. Jeżeli w pewnej sytuacji historycznej staje przed narodem konieczność rozwiązania pewnych zagadnień kluczowych, których oczywistość nie podlega wątpliwości, to może zaistnieć zbieżność poglądów, a więc i zbieżność działania między wszystkimi odłamami demokracji. Tak było np. podczas wojny, kiedy to powstały rządy koalicyjne obejmujące wszystkie, lub prawie wszystkie ugrupowania demokratyczne, połączone jednym celem — wygrania wojny z faszyzmem. Tak między innymi było również i w Anglii. Z tego wszystkiego wynika, że demokracja jest to ustrój, w którym umożliwiona jest działalność polityczna wszystkich ugrupowań, stojących na stanowisku władzy ludu, sprawowanej w interesie ludu i kontrolowanej przez lud.

Nie ma w tym nic dziwnego, że nowa demokracja europejska — opierając się na doświadczeniu przedwojennym, które wykazało, iż faszyści mogą nawet pod hasłami i pod przykrywką demokracji prowadzić ofensywę właśnie na demokrację — jest dziś szczególnie czujna i powiedzmy to wyraźnie: podejrzliwa. Mimo, że partie demokratyczne stoją na stanowisku bezwzględnej suwerenności poszczególnych państw, nie mniej, wiedząc, że faszyzm jest niebezpieczeństwem międzynarodowym, uważają one za konieczne demaskowanie i likwidowanie w każdym kraju wszelkich prób maskowania się faszystów pozorami demokracji. Zlikwidowanie bowiem ognisk faszystowskich leży w interesie pokoju i bezpieczeństwa Europy, w interesie jej wolności.

Przed kongresem Związków Zawod.

20 listopada odbędzie się w Warszawie Ogólnopolski Kongres Związków Zawodowych. Omawiając ten doniosły w życiu odrodzonej Polski fakt „Głos Ludu" pisze:

Pierwszy Ogólnopolski Kongres Związków Zawodowych w odrodzonej Polsce obradować będzie nie tylko nad sprawami materialnego bytu robotników i pracowników umysłowych, nie tylko nad sprawą ich potrzeb kulturalnych, nie tylko nad zagadnieniami organizacyjnymi ruchu zawodowego — poweźmie on także decyzje o znaczeniu ogólno-państwowym, poweźmie decyzje, które mogą być i będą realizowane, bowiem wyrażają one postulaty tej warstwy społecznej, która ma dziś głos decydujący w Polsce.

Kongres wtedy tylko wypełni swe zadania, jeśli potrafi dać pełny i prawdziwy obraz życia mas pracujących w Polsce.

Pierwszy Ogólnopolski Kongres Związków Zawodowych musi się stać przełomowym etapem w naszej pracy związkowej musi zaktywizować tę pracę, musi pchnąć ją na szersze tory, musi wypracować nowe metody tej pracy, musi jeszcze bardziej wzmocnić jedność klasy robotniczej. Wtedy Kongres spełni swe zadania.

Polska i Niemcy

Omawiając sprawę ulotki wydanej przez Niemców a rozpowszechnianej na Ziemiach Zachodnich, ulotki, która mówi o Polsce z największą nienawiścią przypominającą okres sprzed września 1939 roku „Polska Zbrojna" pisze:

Rozumiemy dobrze przyczyny, dla których jesteśmy tak bardzo przez sąsiadów naszych z zachodu „wyróżniani" w nienawiści: nasze położenie geograficzne i kompleks niemiecki, każący żywić nienawiść do tych przede wszystkim, na których krzywdzie utuczyło się najbardziej — są źródłami tego zjawiska.

Rozumiemy skąd się bierze ślepa nienawiść Niemców do Polski. Przypomnieć tylko musimy błąd, który Niemcy popełniają: o postawie naszej decyduje nie szowinizm i nie histeria, ale rozum polityczny, wzbogacony o doświadczenia ostatniej wojny.

Z jego przesłanek wynika układ sojuszów, którymi jesteśmy związani i który nasz stosunek do Niemiec łączy ściśle z akcją leczniczo-zapobiegawczą, jaką wobec winnych dwu wielkich światowych wojen świat musi przeprowadzić. Niemcy się mylą sądząc, że komukolwiek są w stanie zasugerować słabość Polski. Wiemy lepiej niż ktokolwiek inny, że na nas skupia się przede wszystkim niemiecka nienawiść. Wiemy także, że akcja, którą świat przedsięwziął w stosunku do Niemiec jest trudna a ci co nie doświadczyli, tak jak my, skutków niemieckich zbrodni, żywią się jeszcze zbyt często złudzeniami, co do łatwości przemiany złych wilków w łagodne baranki. Z tymi iluzjami będziemy zapewne nieraz jeszcze walczyć.

Nie sądzimy jednak — aby psychologiczne odruchy „nienawistników" z pod Łaby mogły wywrzeć jakikolwiek skutek i nie zamierzamy odpowiadać na nie podobnymi odruchami. Wyższość naszą nad miotaczami nacjonalistycznej wścieklizny czerpiemy z konsekwentnej i przewidującej polityki. Niemcy muszą zdawać sobie z tego sprawę, gdy miotają obelgi na Polskę i pamiętać, że nie wiele im to pomoże.

Szkoła Pomorska i jej nauczyciel

Gminne szkoły zbiorcze

(Dokończenie).

W szkole zbiorczej, która pod względem struktury organizacyjnej i programowej niczym się nie różni od jakiejkolwiek szkoły siedmioklasowej w mieście, mają dzieci zapewnioną podstawę zasadniczego wykształcenia, dającego im możność w miarę zdolności przejścia do różnych typów szkół zawodowych, średnich i wyższych.

To też kiedy na gminnych konferencjach nauczycielskich, odbytych w miesiącu sierpniu z udziałem przedstawicieli samorządów terytorialnych i rodziców podano projekt organizacji szkolnictwa do wiadomości, przyjęto go nie tylko z zadowoleniem, ale wręcz entuzjastycznie.

Wiemy, iż każdy rodzic całe życie poświęca na to, by dzieciom zabezpieczyć lepszą przyszłość. Czy jest do pomyślenia, by chciał tego chłop polski, żeby o dobrobycie jego dziecka decydować miały nie zdolności i zalety tego dziecka, które dzięki dobrej szkole owocnie rozwinąć się mogą, lecz to, że jemu, ojcu wypadło zamieszkać w małej wiosce?

Dziś kiedy na skutek reformy rolnej, wieś zasilić musi miasto w postaci nowych kadrów rzemieślników-fachowców (techników, inżynierów, profesorów), dziś, kiedy cała cywilizowana Europa idzie w kierunku rozwinięcia u swych obywateli wszystkich zdolności i zalet narodowych, nie może być polskiego dziecka, któremu nie pozwolono by korzystać z dobrodziejstw oświaty i kultury.

W związku z realizacją nowego ustroju szkolnego pojawiły się pewne trudności na tle gospodarczym i organizacyjnym. Są one nieuniknione, bo przynosi je z sobą każda wojna. Lecz na to są trudności, żeby je pokonać! A trzeba je pokonać, gdyż świat w szalonym pędzie idzie naprzód! To, co jest dla nas ideałem, za lat kilkanaście może być tylko mizerną skalą potrzeb dla jakiegoś mniej zaawansowanego narodu. Przecież wiadomo, że na Śląsku obowiązuje 8-letnie nauczanie. W Anglii mamy nawet dziewięcioletnie nauczanie powszechne. Za lat więc kilkanaście możemy stanąć przed zgoła innymi potrzebami w szkolnictwie.

Aby udostępnić młodzieży uczęszczanie do szkoły zbiorczej, światlejsze gromady winne zorganizować *dowożenie dzieci*. Dzisiejsze warunki sprzężajowe są niewątpliwie ciężkie i stawiają istotnie poważny szkopuł. Lecz przy dobrej woli ogółu społeczeństwa znajdą się zapewne środki zaradcze. Wóz mleczarki, czy samochód z całą pewnością zabierze naszych pupilów do szkoły. W ostatecznym wypadku środkiem kompromisowym byłoby *podwożenie dzieci* do pewnych punktów zbornych.

Ponieważ trzykilometrową odległość przebyć można końmi najwyżej w ciągu pół godziny, na podwożenie do szkoły i powrotne przywożenie nie traci się więcej czasu nad dwie godziny. Niezmęczone długą drogą dzieci owocnie korzystają z nauki. W wypadku podwożenia dzieci trzeba jednak zawczasu pomyśleć o przygotowaniu poczekalni, chociażby prowizorycznej w pewnych punktach zbornych. Tam, gdzie droga okrężna przedłuża promień zasięgu, wytyczenie prostych *ścieżek szkolnych* rozwiąże również częściowo problem dochodzenia do szkoły.

Radzić więc sobie można. Gdzie jednemu za trudno, temu wspólnymi siłami gromada dopomoże. A w sukurs jej przyjdzie samopomoc chłopska, spółdzielczość, poczta i wojsko.

Nauczyciel polski, pomny swego posłannictwa, mimo ciężkich warunków materialnych, zabrał się z sercem do montowania nowego typu szkół zbiorczych. A chłop polski, mimo ciężkich warunków gospodarczych poprze go w swych usiłowaniach.

W dzisiejszym ustroju społecznym ten sobie wywalczy lepszą egzystencję, kto najlepiej umie pracować! Im człowiek jest więcej oświecony, tym lepsza jego praca, tym większą przedstawia wartość w życiu gospodarczym i społecznym narodu.

Stanisław Lisewski.

Czyn obywatelski

Prasa niejednokrotnie podkreśliła ogromne braki szkół, przy czym zwracała uwagę, że poprawa obecnego stanu rzeczy w wielkiej mierze zależy od postawy społeczeństwa. Apele nasze nie pozostały bez echa. **Księgarnia Pomorska**, przy Al. 1 Maja 7, podała Związkowi Nauczycielstwa Polskiego do wiadomości, że wpłaci każdego miesiąca 1500 zł na pomoce naukowe dla jednej ze szkół bydgoskich.

Księgarze zawsze byli zainteresowani upowszechnieniem oświaty i kultury, dlatego też z ich grona wyszła pierwsza inicjatywa usunięcia ze szkół obecnych bolączek.

Inicjatywa Księgarni Pomorskiej zasługuje na naśladownictwo. Byłoby nad wyraz pożyteczne, aby podjęły ją nie tylko inne księgarnie, ale i inne przedsiębiorstwa handlowe. Wiemy przecież, że zyski księgarzy są znacznie niższe od sklepów innych.

Zapomniana rocznica

(W stulecie „Chowanny" Trentowskiego)

Wielkie wydarzenia światowe nie pozwoliły nam pamiętać o pewnej ważnej w dziejach polskiej myśli pedagogicznej rocznicy, jaką jest stulecie „Chowanny", pierwszego polskiego systemu pedagogiki filozoficznej, której autorem był Bronisław Trentowski. „Chowanna" została wydana w 1842 roku, a drugie jej wydanie ukazało się w 1845 r., a więc równe sto lat temu.

Trentowski nazywa swoją pedagogikę systemem wychowania narodowego, bo też chce do gruntu zmienić charakter narodu. Polacy są, jego zdaniem, zbyt wielkimi fantastami; posiadają za wiele „umu", a za mało poczucia rzeczywistości. „Idealność w rozbracie z realnością aż nazbyt często unosiła nas za wysoko i strącała później w błoto i oparzeliska — pisze. — U Polaków nadmierna wybujałość wyobraźni, brak rozsądku". Słów tych nie powstydził by się i dzisiaj.

Zadaniem pedagogiki narodowej winno być zwalczanie braków charakteru i równomierne rozwijanie wszystkich władz ciała i duszy. Najgłębszą treść posiada dla Trentowskiego wola, dlatego też chce kształcić człowieka czynu. Pod tym względem wyprzedził on amerykańskich pragmatystów. Według niego ten żył długo, kto wiele dobrego uczynił. „Świat naszych czynów jest naszym najwłaściwszym objawem. Każdy czyn jest naszym najdoskonalszym obrazem. Czyn jest światem, który stwarzamy i w którym na zawsze zostajemy".

Na innym miejscu wypowiada uwagę, że o losach Europy rozstrzygnie walka na zabój pomiędzy Słowiańszczyzną a Niemcami. Podobnie jak inni filozofowie polscy tego okresu przewiduje, że nadchodzi era Słowian, wśród których poczesne miejsce zajmą Polacy. Moc swoją znajdą w polskim ludzie. Ale lud ten żyje w ciemności, dlatego podniesienie jego oświaty, uważa za jedno z pierwszych przykazań demokratycznych. Zwraca się do ludu polskiego taką apostrofą:

„Ty nie znasz jeszcze twej godności i jesteś dotąd bez wychowania, bez oświaty. O, patriota, a mianowicie demokrat więcej by się przyłożył do twego szczęścia, niż to dzieje się zwykle, gdyby osiadł wśród twoich ustronnych wiosek i nauczał twe dziatki".

Trentowski żyje w epoce liberalizmu, to też hołduje wychowaniu indywidualistycznemu, które jest dzisiaj już przebrzmiałe. Uniką jednak skrajności i dlatego propaguje już system samorządów szkolnych, daleko przed amerykańskimi twórcami „school-city-system". I pod tym względem wyprzedził ogólnoświatową teorię pedagogiczną.

„Chowanna" Trentowskiego i postać autora musiały duży urok wywierać na ówczesnym pokoleniu polskim, skoro książka została zakazana w Galicji i Królestwie, a w Poznaniu w r. 1844 policja pruska konfiskuje cały nakład innego jego dzieła pt. „Myśliwi". Na zaproszenie poznańczyków wygłasza autor w 1843 r. w Poznaniu odczyt pt. „Powstanie Wielkopolan czyli pięć politycznych widzeń", jednak próby jego osiedlenia się w Poznaniu udaremniły władze pruskie. Trentowski staje się więc na terenie Niemiec rzecznikiem sprawy polskiej. W 1848 r. domaga się od parlamentu frankfurckiego uznania niepodległości polskiej.

Pod koniec życia popada w mistycyzm i oddala się ideowo od swoich rodaków i ówczesnej demokracji polskiej, to też śmierć jego w 1869 roku przeszła bez echa.

Ludwik Bandura.

Związek Teatrów Ludowych

Po sześcioletniej przerwie, Pomorski Związek Teatrów Ludowych wznawia swoją działalność. Ukonstytuował się tymczasowy zarząd, w skład którego wchodzi część członków zarządu przedwojennego, a mianowicie: ob. ob. Józef Ratajski — prezes, Józef Bruski — wiceprezes, Maria Smajkówna — sekretarz, Mieczysław Szmytkiewicz — skarbnik, Ludwik Kic, Henryk Orszt, Franciszek Pawłowski — członkowie zarządu.

Pracę należy zaczynać od nowa, gdyż cały długoletni poważny dorobek został przez hitlerowców doszczętnie zniszczony. Z bogatej szatni liczącej ponad 600 sztuk kostiumów różnego rodzaju, ponad 1.000 tomów liczącej biblioteki teatralnej, zbiorów naukowych i dzieł sztuki nie pozostało dosłownie nic. Cały majątek Związku oblicza się na 99.600 złotych w wartości przedwojennej.

Piękne i ambitne cele w swej pracy stawia sobie Pomorski Związek Teatrów Ludowych. Teatr — to forma pracy kulturalno-oświatowej bardziej pociągająca, budząca silniejsze zainteresowanie wśród ludzi niż inne formy pracy oświatowej i dlatego ma on duże znaczenie przy propagowaniu dóbr kulturalnych

Mając to na uwadze Związek dążyć będzie do organizowania zespołów teatralnych w terenie, udzielania pomocy instrukcyjnej, podawania odpowiedniego i wartościowego repertuaru, wypożyczania zespołom kostiumów i rekwizytów, wydawania w druku cenniejszego materiału, a nade wszystko do szkolenia i przygotowania pracowników teatralnych — reżyserów — kierowników artystycznych.

Szkoła i nauczyciel polski w Niemczech

Niejednokrotnie pisała prasa o tym, jak to jeszcze na zapleczu frontów powstawały szkoły polskie. Obecnie Zarząd Główny ZNP otrzymał list, z którego wynika, że i w Niemczech z nastaniem okupacji powstają polskie szkoły. List przytaczamy w całości:

„Korzystam z okazji wyjazdu dwóch kolegów do kraju, aby podać Braciom Związkowcom garść wiadomości o naszej nauczycielskiej pracy na przymusowym wychodźtwie w Niemczech.

Po uwolnieniu nas z obozów koncentracyjnych, z offlagów i stallagów, nauczycielstwo przystąpiło samorzutnie do pracy oświatowej na całym terenie okupacji anglo-amerykańskiej. Z biegiem czasu potworzyły się skupiska polskie, zwłaszcza rodzin wywiezionych na przymusowe prace do Niemiec. Wszędzie, gdzie się tylko znalazł nauczyciel polski, podjęto natychmiast pracę w ochronkach, szkołach powszechnych, kursach różnych typów i innych instytucjach kulturalno-oświatowych. Organizacja szkolnictwa następowała samorzutnie, bez jakiegokolwiek nacisku z góry. Nauczyciele pracują bez żadnego wynagrodzenia. Nie mamy podręczników dla dzieci. Drukujemy na powielaczu gazetki szkolne. Nikłą pomoc w postaci książek otrzymaliśmy z PCK, ale to jest kroplą na nasze potrzeby. Walczymy z brakiem zeszytów, ołówków, piór, kredy i innych pomocy naukowych. Jak się okazuje przeszło 80 proc. dzieci w wieku szkolnym, to pełni analfabeci. Na podstawie zebranych niekompletnych danych, w terenie czynnych jest ponad 280 szkół polskich, około 50 przedszkoli, 40 kursów gimnazjalnych i szereg innych kursów zawodowych i ogólnokształcących. Ilu jest nauczycieli dokładnie nie wiadomo. W każdym razie około 20% to ludzie chorzy, lub zupełnie złamani, nie nadający się do pracy.

Wizytator Tadeusz Pasierbiński z obozu w Dossel podjął się ostatnio zorganizowania centrali szkolnictwa polskiego w Niemczech. Został zwołany Zjazd na 15 lipca 1945 r. przedstawicieli z większych ośrodków do Meppen, na terenie pierwszej Dywizji Pancernej. Zjazd ten został jednak odwołany. Moglibyśmy się porozumieć tylko nieoficjalnie. Kol. Pasierbiński przemówi w najbliższym czasie przez radio luksemburskie do Kolegów w kraju. Będzie to nasza deklaracja ideowa.

Jesteśmy duszą z Wami i pragniemy jak najszybszego powrotu do Ojczyzny. Może będą tacy, którzy nie zechcą powrócić, stanowią oni jednak niski procent. Uważamy, że jak długo są dzieci polskie w Niemczech bez opieki, miejsce nasze jest przy dzieciach i razem z dziećmi powrócimy do kraju.

Oczekujemy z utęsknieniem na chwilę powrotu i na podjęcie pracy w Polsce. Pracę prowadzić będziemy tutaj do ostatniego momentu bez żadnej przerwy. Jeśli chodzi o naszych rodaków, to ich powrót do Ojczyzny w czasie jak najkrótszym jest konieczny. Tęsknota za Ojczyzną, brak pracy, wykolejają słabsze jednostki. W obozach dzieją się rzeczy przykre. Na to jest tylko jedna rada, aby uchronić naszych rodaków od zdeprawowania. Hasłem naszym jest powrót do kraju i praca.

W innym wypadku, o ile by się pobyt tu przedłużył, może nastąpić katastrofa. Wiele tysięcy ludzi, zamiast być elementem twórczym w pracy dla Ojczyzny, stanie się tylko uciążliwym balastem.

List ten piszę w moim własnym imieniu, gdyż nie mam możliwości porozumienia się z ogółem nauczycielstwa. Jednakowoż to, co piszę, jest odzwierciadlaniem tego, o czym mówiliśmy w Meppen nieoficjalnie. Szczegóły o naszej pracy podadzą ustnie koledzy oddawcy niniejszego listu. Niech Wam Koledzy, wystarczy, że dzierżymy — jak zawsze — wysoko sztandar nauczyciela polskiego i pracujemy w każdym osiedlu, gdzie tylko znajdują się dzieci i młodzież polska.

Zasyłam Wam serdeczne pozdrowienia.

Do jak najszybszego zobaczenia się przy wspólnej pracy w Polsce.

Bardowiesk, koło Lüneburga 18 lipca 1945

ANTONI MYJAK

Echa Pomorza

Skazanie agentów gestapo

WŁOCŁAWEK, (PAP). Specjalny Sąd Karny z Torunia, na sesji wyjazdowej we Włocławku rozpatrywał kilka spraw przeciw zdrajcom narodu.

Aleksander Karczewski i Czesław Makowiecki z Włocławka byli w okresie przedwojennym podoficerami zawodowymi W. P., zaś w czasie okupacji konfidentami gestapo. Fakt współpracy z gestapo został potwierdzony przez samych oskarżonych. Sąd skazał Karczewskiego na dożywotnie więzienie, zaś Makowieckiego na 15 lat więzienia.

Ponadto rozpatrywano sprawę Walentego Baranowskiego, który w czasie okupacji jako rządca majątku niemieckiego Falborz pod Włocławkiem, bił polskich pracowników i obciążał ich nadmierną pracą. Oskarżony Zygmunt Maćkiewicz jako kierownik fabryki fajansu we Włocławku, bił robotników polskich, zwłaszcza małoletnich. Sąd skazał Baranowskiego na 10 lat więzienia, zaś Maćkiewicza na 3 lata więzienia.

Gustaw Boetzel z Lipna oskarżony o przynależność do NSDAP, pełniący w partii funkcję tzw. „zellenleitera" i o branie udziału w zajmowaniu mienia wysiedlonych Polaków, został skazany na 15 lat więzienia.

Mistrz Budysz z Rawicza

We wsi Radzicz, powiatu wyrzyskiego zorganizowano szkołę dwuklasową.

Nauczycielki tej szkoły od dłuższego czasu prosiły mistrza kowalskiego Budysza z Rawicza o drobny remont przy piecu w jednej z izb lekcyjnych. Mistrz Budysz obiecał podjąć się naprawy. Po wyjściu wszakże ze szkoły i złożonej obietnicy, „pan majster" kropnął sobie butelczynę i wróciwszy późnym wieczorem pod dom mieszkalny nauczycielek, obrzucił je podczas pracy stekiem wyzwisk i pogróżek.

Pan majster Budysz w czasie okupacji giął się ponoć w pas przed każdym Niemcem, spiesząc na każde jego skinienie. Gdy się urżnął, chował się głębiej myszy, by go przypadkiem żandarm nie zobaczył.

Dziś ob. Budysz pozwala sobie na używanie plugawych słów i rzucanie gróźb pod adresem polskich nauczycielek.

Panie majstrze Budysz. Czyżby aż młotem kowalskim trzeba było panu wbić do głowy, że tego robić nie wolno?...

Inspektorat Szkolny w Chojnicach

Jeden z nauczycieli szkół powszechnych w powiecie chojnickim nadesłał nam list datowany 21 bm., w którym skarży się, iż dotąd nie otrzymał poborów za październik.

Nasz korespondent wyraźnie wskazuje, iż dzieje się to z winy urzędników inspektoratu szkolnego, niedbale wykonywujących swoje obowiązki.

Może tak jest istotnie, my jednak mamy nieco odmienny pogląd na tę sprawę. Urzędnik zaniedbujący obowiązki kosztem kieszeni nauczyciela — to zjawisko przykre, ale mniej gorszące niż postać inspektora szkolnego, tolerującego podobny stan rzeczy.

Na marginesie

Sen o szpadzie

Na ostatnim zebraniu bydgoskich fryzjerów i perukarzy ujawniło się raz jeszcze nieprzezwyciężone umiłowanie naszego narodu do stanu rycerskiego.

Przeżyliśmy stuwiekową niewolę, niemiecką okupację, siew bez koni i zbiory bez żniwiarek — wszystko to jednak nie wypłoszyło z dna naszej duszy utajonej tęsknoty za karabelą i pasem słuckim.

Dopóki orzemy w krowy i siedzimy przy biurkach, wodząc po papierze skrzypiącymi stalówkami, myślimy albo o niezrealizowanych obietnicach inż. Władimirowa dostawy sprzężaju, albo o zalecających się do swych sekretarek podtatusiałych szefach. Wystarczy wszakże dostrzec gdzieś konia, albo wziąć jakiś ostry przedmiot do ręki — a odrazu staje nam przed oczyma rwąca jak wicher huzaria z zawieszoną nad głową szablą kawalerzysty.

Nic więc dziwnego, że mistrze sztuki fryzjerskiej, mający stale do czynienia z brzytwami, poddali się urokowi tych obrazów. Trzymają oni stale w swych rękach śmiercionośne narzędzia, obracając nimi przeważnie koło grdyki. Ciągnąc po niej ostrzem, słyszą z oddali wieków wołanie „kęsim!" i wspominają czasy „Potopu", kiedy to przeciwnicy Rzplitej tak często opłacali konflikty z nią gardłem. Dlatego szabla jest nadal przedmiotem ich marzeń — i dlatego zapewne zaczynają golenie zza ucha.

Żyjemy w czasach wyżywania się temperamentów. Ludzie chcą wreszcie powetować sobie zmarnowane lata, kiedy trzeba było ujarzmiać nie tylko słowa, ale i gesty.

Nie należałoby zatym stawać na przeszkodzie uzbrojeniu się mistrzów sztuki fryzjerskiej w szable, jak było to w średniowieczu.

Jeśli nie pociągnie to za sobą dodatkowych kosztów golenia, proszę bardzo. Czy będzie to szabla polska, kozacka, czy damasceńska wszystko jedno. Byle nie pruła nam kieszeni i nie była przyczyną rozlewu krwi z bród naszych.

J. Piórka.

Gromada Strucfoń w 100% zdała świadczenia rzeczowe

Dumą Pomorza jest gromada Strucfoń, gminy Lisewo, powiatu chełmińskiego. Nazwa ta znana jest dziś w całej Polsce. Mieszkańcy gromady udowodnili, że przy dobrej chęci, zgodnym i solidarnym wysiłku — można zupełnie łatwo wykonać obowiązki obywatelskie wobec państwa. Gromada Strucfoń pierwsza w całej Polsce wykonała w 100% świadczenia rzeczowe.

Jedziemy do sławnej wsi pomorskiej, ażeby osobiście poznać jej ambitnych mieszkańców. Po drodze wstępujemy do starostwa w Chełmnie, gdzie zasięgamy informacji o przebiegu akcji świadczeń rzeczowych w powiecie.

Jak się dowiadujemy — powiat chełmiński, sąsiadując z oblężonym w swoim czasie Grudziądzem bardzo ucierpiał na skutek działań wojennych. Był zresztą najpóźniej oswobodzony. W powiecie było 63 majątki, z których wogóle nie zebrano zboża. Na 9.000 koni według stanu przedwojennego jest obecnie 1700, z tego zdolnych do pracy — 900. Z 18 traktorów czynnych jest tylko połowa. Istnieją i takie trudności, jak np. w gminie Podwiek, która nie posiada ani jednej krowy. Najpoważniejszą bolączką powiatu jest brak węgla i drzewa do napędu maszyn młóckarskich. Jest to najistotniejszy powód nie zdania całego kontyngentu zbożowego przez inne gromady.

Inspektor dla spraw świadczeń rzeczowych zapewnił nas, że gdyby powiat otrzymał 500 ton węgla — wykonał by w ciągu 3 tygodni w 50% świadczenia rzeczowe. Nie trzeba byłoby wówczas zdobywać się na takie wysiłki, jakich dokonała gmina Lisewo używając zamiast węgla drzewa z rozbiórki starych domów, a nawet płotów. Odczuwa się także brak środków transportowych (koni, samochodów, wagonów) niezbędnych do odstawiania i przewożenia kontyngentów.

— Wczoraj mówi nam starosta — wróciły ze stacji do wsi Strucfoń furmanki ze zbożem, gdyż nie było wagonów do jego przewiezienia. Ze względu na trudności transportowe zboże jest magazynowane także w gminach: Starogród, Podwiesk i Kijewo.

Walcząc z powyższymi, zdawało by się nieprzezwyciężonymi trudnościami, gromada Strucfoń w 110% wykonała świadczenia rzeczowe na rok 1945/46.

W małej, biednej wiosce najbardziej zwraca uwagę wesołość jej dzielnych mieszkańców. Śmieją się beztrosko, cieszą się ze światła elektrycznego, które wkrótce otrzymają za spełnienie obowiązku obywatelskiego. Elektryczność umożliwi im czytanie gazet, którymi wszyscy się interesują. Mieszkańcy Strucfonia otrzymają także 500 kg cukru, który zostanie rozdzielony pomiędzy 20 rodzin.

Przykład gromady Strucfoń wzbudził szlachetną chęć współzawodnictwa w sąsiednich wioskach, jak np. Lipiennik, Bartlewo i Drzonowo. Nie wykonały one kontyngentu w całości z przyczyn od nich niezależnych, a mianowicie z powodu braku we właściwym czasie odpowiednich maszyn rolniczych. *(J)*

Ze sportu

BKS — KKS. Brda

W niedzielę, 28. 10. br. przed południem o godz. 10 odbędzie się na Stadionie Miejskim spotkanie piłkarskie miejscowych klubów o prym w piłkarstwie.

Zebranie fryzjerów i perukarzy

22 bm. odbyło się kwartalne zebranie Cechu Fryzjerów i Perukarzy. Prezes cechu ob. Matuszewski otworzył zebranie hasłem: cześć sztuce fryzjerskiej! Po odczytaniu protokułu z porzedniego zebrania zostali zaproszeni do sali uczniowie i uczennice nowo przyjęci do zakładów fryzjerskich.

Prezes powitał młody narybek fryzjerski okolicznościowym przemówieniem. Zaznaczył, że zawód fryzjerski jest dobrym i ładnym zawodem, który powinni ukochać. Fryzjerstwo jest rzemiosłem, tym się od innych rzemiosł różniącym, że ma do czynienia z osobą klienta, podczas gdy inne rzemiosła obrabiają surowiec materialny. Uczeń fryzjerski winien kształcić w sobie trzy podstawowe zalety: umiłowanie czystości, obowiązkowość i posłuszeństwo. Posłuszeństwo dla starszego ucznia, czeladnika i mistrza.

Ze sprawozdania wynikło, że w okresie sprawozdawczym zarząd zorganizował dla członków wycieczkę do lasu w okolicę Rynkowa. Kierownik i organizator wycieczki wygłosił na ten temat dłuższe przemówienie, zaznaczając m. in., że „w średniowieczu fryzjerzy kochali naturę, byli ludźmi inteligentnymi, mieli prawo nosić szpady i mogli sięgać po tytuł szlachecki".

Ob. Piotrowiak omówił sprawy podatkowe, z którymi członkowie cechu mają najwięcej do czynienia. Podał również wskazówki do sporządzania prawidłowych zapisków i deklaracji dla Urzędu Skarbowego.

Małe nieporozumienie spowodowało wśród zebranych oświadczenie jednego z mówców, że amortyzacja obejmuje również szyby wstawione przez właścicieli zakładów.

J. Garas

Dziś „Środa Literacka"

W dzisiejszą środę o godz. 17.30 odbędzie się w sali malinowej hotelu „Pod Orłem" wykład prof. Jerzego Remera o ołtarzu mariackim Wita Stwosza. Prelekcja ta, nosząca tytuł „Tragedia arcydzieła" ilustrowana będzie obrazami świetlnymi. Bilety w cenie 10 zł (dla wojskowych, nauczycieli, młodzieży szkolnej i członków Klubu 5 zł).

Komunikaty

— Zarząd Miejski — Wydział Aprowizacji i Handlu m. Bydgoszczy komunikuje: Zakłady Pracy pobiorą w odnośnych punktach rozdzielczych karty żywnościowe w dniach od 22. 10 do dnia 26. 10. br. Komitety Domowe w dniach od 27. 10. do 5. 11. 45 br. Listy przedkładać należy według poprzednio podanego wzoru w prasie.

Nocne dyżury aptek

Apteka „Pod Koroną" — ul. Dworcowa 48.

Apteka „Przy Bielawkach" — Al. 1 Maja, 91, tel. 23-61.

Apteka „Pod Niedźwiedziem" — ul. Niedźwiedzia 11.

Teatr

Dziś w Teatrze Polskim Al. 1 Maja 68, tragikomedia kołtuńska w 3 aktach Gabrieli Zapolskiej pt. „Moralność Pani Dulskiej". Początek punktualnie o godz. 18,30. Kasa teatru czynna od godz. 10—12 i od godz. 15—18,30. Dyrekcja teatru prosi o nie zabieranie dzieci do lat 7 na wieczorne przedstawienia.

Jutro tj. w czwartek 25 i w piątek 26 bm. odbędą się w Teatrze Polskim dwa gościnne występy Władysława Surzyńskiego i Hanny Skarżanki w sensacyjnej przygodzie w 3 aktach (5 obrazach) Tadeusza H. Kańskiego, pt. „S. O. S." Prapremiera S. O. S. w Toruniu spotkała się z dużym uznaniem publiczności, wypełniającą teatr przez długi szereg wieczorów. Reżyseria Stanisława Milskiego. Autentyczne wnętrze latarni dalekomorskiej stworzył Wiesław Makojnik. Początek przedstawień o godz. 18,30. Bilety do nabycia w kasie teatru.

Co grają w kinach?

„Pomorzanin" — „Wielki Walc". Nadpr.: Kronika polska nr 28.

„Wolność" — „Najazd". Nadpr.: Kronika polska nr 26.

„Polonia" — „Za siedmioma górami". Nadprogram: Nowiny dnia nr 6.

„Orzeł" — „Pierwszy pocałunek". Nadpr.: Kronika polska nr 27.

„Bałtyk" — „Zaginiony horyzont". Nadpr.: Nowiny dnia nr 9.

Program Rozgłośni Pomorskiej

na czwartek, 25 października

6,45 — Transmisja z Warszawy 8,00 — Program na dzień bieżący. 8,05 — Wiadomości i ogłoszenia. 8,10 — Koncert poranny z płyt — pieśni i piosenki różnych narodów. 13,00 — Transmisja z Warszawy. 13,50 — Skrzynka poszukiwania rodzin. 14,10 — Wiadomości miejscowe. 14,15 — Kronika pomorska. 14,25 — Przegląd prasy. 14,35 — „Przegląd filmowy" w opr. mgr Juliusza Boguskiego. 14,45 — Chwilka dla amatorów muzyki dawnej. 16,00 — Transmisja z Warszawy. 17,30 — Myśl demokratyczna w literaturze polskiej w opr. dr Jana Piechockiego pt. „Głosy Jakobinów polskich w XVIII w.". 17,45 — Muzyka z płyt — sławni śpiewacy. 18,00 — Transmisja z Warszawy. 18,20 — Felieton w opr. Waldemara Klucka pt. „Nostalgia" — ze wspomnień Polaka — uczestnika jugosłowiańskiej partyzantki. 18,30 — Trio Haydna w wyk. Jerzego Stefana — skrzypce, Heleny Gawrońskiej — fortepian, i Tadeusza Tułasiewicza — wiolonczela. 19,00 — Transmisja z Warszawy. 19,15 — Toruń na antenie bydgoskiej. 19,30 — Transmisja z Warszawy. 21,00 — Koncert życzeń z Bydgoszczy. 21,30 — Skrzynka poszukiwania rodzin. 21,45 — Transmisja z Warszawy. 22,00 — Felieton „I małpy też mówią". Cykl z dziwów życia w opr. Krystyny Michałowskiej z Torunia. 22,10 — Koncert orkiestry tanecznej pod dyrekcją Zakrzewskiego — Toruń. 22,50 — Wiadomości ze świata. 23,00 — Program na dzień następny, zakończenie audycji. Hymn.

Dnia 22. X. 45 r., zasnęła w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach, kilkakrotnie opatrzona Sakramentami św. nasza najdroższa, ukochana i troskliwa matka, teściowa, babka i ciocia, ś. p.

Anna z Follneherów Piórek

Sodalis Marianus

o czym zawiadamia w ciężkim smutku pogrążona **Rodzina**

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 25. X. 1945 r., o godz. 16-tej z kaplicy cmentarza Nowofarnego. Msza św. za spokój duszy nazajutrz w piątek, o godz. 7.45 w kościele św. Trójcy.

Bydgoszcz, Kutno, Chojnice, Wejherowo.

---

†

Dnia 20. X. 1945 r. zasnęła w Bogu opatrzona Sakramentami św. nasza kochana matka, siostra i ciocia ś. p.

Maria Repińska

przeżywszy lat 77, o czym zawiadamiają w ciężkim smutku pogrążone **Córki**

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 24. X. 45 r. o godz. 16,45 z kapl. cment. Serca Jezusowego

Bydgoszcz, ul. Pomorska 33

Za spokój duszy ś. p.

Eugenii Izbickiej

odprawiona zostanie Msza św. żałobna w czwartek, dnia 25 października 1945 r., o godz. 7 rano w kościele św. Piotra i Pawła, o czym zawiadamia znajomych i życzliwych pamięci zmarłej

Grono przyjaciół

OGŁOSZENIE.

Oddział Drogowy Polskich Kolei Państwowych w Toruniu zakupi 2000 m^2 siatki drucianej starej o szerok. od metra wzwyż o przekroju drutu od 1 do 2 mm wielkości oczek od 40/40 mm do 80/80 mm. Zakup może nastąpić również od właścicieli prywatnych i w mniejszych ilościach.

Oferty z podaniem cen składać pod adresem: Oddział Drogowy PKP w Toruniu, ul. Piastowska nr 1, pokój nr 5 Referat techniczny do dnia 25. 10. 45 r.

„Kaprys"
CUKIERNIA
Bydgoszcz, Stary Rynek 16
Poleca:
torty znane ze swej dobroci, ciastka w wielu odmianach, pierniki, wafle, cukierki
Przyjmujemy zamówienia
HURT DETAL

Wyroby emaliowane i ocynowane
szkło — porcelanę
poleca
Zofia Falęcka
BYDGOSZCZ, ulica Długa nr 19
Wielki wybór — Niskie ceny
Zasada: — Dewiza:
Najlepszy towar — Duży obrót
po najniższej cenie — mały zysk

Kupuję w każdej ilości

terpentynę, parafinę, cerezynę, woski I. G., karnaube i inne woski naturalne, stearynę olejną, barwniki anilinowe — tłuszczowe i inne, migrozynę tłuszczową.

Zgłoszenia
Ul. Naruszewicza 9/6

JUŻ
zamiast 4 tygodni
7 dni
trwa naprawa radioodbiorników
Polecamy — kupujemy
RADIO-aparaty — KINA 16 mm
KAMERY-FOTO-przybory — HURT
JUPITER
Bydgoszcz, Stary Rynek 20, tel. 18-65

Przyjdź dziś
do „EUROPY"
Pl. Wolności 7 — Telefon 24-14
na szaszłyk po kaukasku

Kupuję
książki i księgozbiory
w języku polskim
Płacę najwyższe ceny
Zgłoszenia pisemne pod adresem
J. Jamiołkowski
Bydgoszcz, ul. Batorego Nr 3
„SPÓLNOTA"

Wolne posady

Nauczycieli polskiego, angielskiego, matematyki, fizyki, geografii, historii, biologii, zajęć praktycznych, ćwiczeń cielesnych poszukuje Państwowe Gimnazjum i Liceum w Kwidzyniu. Mieszkanie, stołówka, dodatki Koła Rodzicielskiego zapewnione. (721

Pracownica domowa z dobrym gotowaniem zaraz potrzebna. Paderewskiego 12/5.

Powiatowy Urząd Ziemski w Bydgoszczy zatrudni **2 biuralistki** z ładnym charakterem pisma. Zgłoszenia: Śniadeckich 1.

Potrzebna **kucharka** i dwóch chłopców do obsługi wózka peronowego. Dworzec Kościerzyna. (726

Pomocnica domowa zaraz potrzebna. Pomorska 37, m. 3

Poszukujemy **czeladników** ślusarskich i spawaczy. Zgłoszenia: Al. 1 Maja 142. (739

Stolarzy przyjmie od zaraz na dogodnych warunkach Firma Trasa w Mroczy. (756

Czeladnik krawiecki od zaraz potrzebny. Bydgoszcz, Pomorska 42/2. (745

Administrator do majątku w pow. bydgoskim od zaraz potrzebny. Oferty do Ziemi Pomorskiej pod nr 741.

Pomocników-monterów samochodowych z praktyką w dziale samochodowym poszukują prywatne Warsztaty Samochodowe, Al. 1 Maja 182. (747

Potrzebuję 2 ludzi do popiłowania i rąbania 3 mtr drzewa. Zgłaszać się: Kanałowa 8, m. 12, godz. 8—9. (742

Sprzątaczka na przedpołudnie potrzebna. Zgłoszenia: Stary Rynek 1 (apteka). (736

Poszukuje posady

Młynarz, żonaty, z długoletnią praktyką, zna buchalterię, poszukuje pracy wraz z mieszkaniem. Bydgoszcz, Pałucka nr 9, m. 6. (716

Stenografii stosowanej do wszystkich języków nowoczesnym systemem wyuczam gruntownie w ciągu miesiąca. Lekcje pojedyncze. Dworcowa 73, m. 12, druga sień, od godz. 16.

Kupiec branży żel. i kol., jest szoferem. Posiada prawo jazdy II. i III. kl. poszukuje posady. Hetmańska 10 (piekarnia). (744

Elektrospawacz z Stoczni Gdańskiej poszukuje pracy. Oferty: Ziemia Pomorska pod nr 743.

Kupno

Kupujemy każdą ilość tłuszczów nadających się do fabrykacji mydła. Płacimy najwyższe ceny. Fabryka mydła „Mewa" Bydgoszcz, Długa 84, telef. 32-20. (643

Kupię futro damskie, ciemne możliwie karakuły w dobrym stanie, na figurę średnią, korpulentną. Oferty: Ziemia Pomorska pod nr 721.

Kupię sypialnię i kuchnię. Wiadomość: Stroma 8a, Łączka.

Futro damskie w dobrym stanie kupię. Oferty: Ziemia Pomorska pod nr 746.

Kapustę w głowach kupuje firma A. Piliński, Bydgoszcz, Długa 2, tel. 13-21. (752

Papier w rulonach parafinowany (woskowany) do maszynowego zawijania cukierków z nadrukiem lub bez kupuje Goplana, Poznań, Św. Wawrzyńca 11.

Sprzedaż

Maszyny do szycia poleca Skład maszyn, Pomorska 21, wejście Śniadeckich. (609

Sprzedam **kocioł miedziany** pojemności 200 ltr. Oferty: Ziemia Pomorska — „Kocioł".

Pianino prawie nowe sprzedam po przystępnej cenie. Adres wskaże administracja Ziemi Pomorskiej.

Sypialnię, porcelanę, szkła, piece żelazne sprzedam. Długa 7/5. (733

Sprzedam **wóz ciężarowy** konny, skrzynia nośność 4 ton. Wydzierżawię sklep, urządzenie nadaje się na bławaty, konfekcję w mieście w pobliżu Bydgoszczy. Oferty: Ziemia Pomorska pod „Bławaty". (748

Młyn wodny pięcio-tonowy, częściowo zniszczony do remontu lub rozbiórki sprzedam. Oferty do Ziemi Pomorskiej pod nr 718.

Sprzedam duże lustro i stół owalny. Różana 8, m. 2. (750

Mieszkania szuka

Dostawca żywnościowy poszukuje mieszkania, 2—3 pokoje z kuchnią, z wszelkimi wygodami. Zgłoszenia: Sienkiewicza 9/5. (703

Poszukiwania

Poszukuję **Tadeusza Maciejewskiego** (Taddy) z Bydgoszczy. Jan Kasior, Gdynia-Orłowo, ul. Orłowska 66/13. (755

Unieważnienia

Unieważniam zagubione dokumenty: paszport zagraniczny, kartę ewakuacyjną. Filomena Wasilewska. Kartę ewakuacyjną i karty żywnościowe Górak Antoni, Al. 1 Maja 210, m. 6. (740

Unieważniam zagubione dokumenty. **Maria Dudka**, Dworcowa 30/3. (732

Unieważniam zagubione wszelkie dokumenty: legitymacja kolejowa. Baran Marcin, Dworcowa 48/3. (728

Unieważniam zagubione dokumenty: kartę ewakuacyjną nr 23740 z Wilna, zaświadczenie pracy. Janina Pilczuk, Kościuszki 29/5. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot. (734

Unieważniam zagubione przy ul. Jagiellońskiej dokumenty: dowód osobisty, prawo jazdy, zaświadczenie pracy, karta rowerowa. Franciszek Priewe, Konopnicka 13. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot. (737

Unieważniam zagubione dnia 5. 10. dokumenty wojskowe. Borysiak Mikołaj, Dolna Grupa.

Unieważniam zagubioną kartę rozpoznawczą nr 40/42. Łuczon Józef, Bydgoszcz, Świętojańska 9/2. (717

Różne

Dr Kazimierz Bieliński specjalista chorób skórno-wenerycznych przyjmuje od 4—6. Chocimska 5. (537

Posiadam **lokal handlowy** przy Al. 1 Maja, przyjmę wspólnika lub inną propozycję. Oferty: Ziemia Pomorska nr 725.

Ogłoszenia i Reklamy
dla „ZIEMI POMORSKIEJ"
i innych pism pomorskich oraz dla naszych wydawnictw we wszystkich większych miastach Polski przyjmuje nasz dział ogłoszeń
ul. Jagiellońska 31

Adres Administracji: Bydgoszcz, Jagiellońska 31, tel. 1564
Adres Redakcji: Bydgoszcz, Jagiellońska 37 — tel. 1361
Prenumerata miesięczna: 30 zł

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12—12.30
Sekretariat Redakcji czynny codz. od godz. 9—12
Nadesłanych rękopisów Redakcja nie zwraca.

Cennik ogłoszeń: drobne — 5 zł za wyraz. W niedzielę i święta — 8 zł. Dla poszukujących pracy i rodzin zniżki. Urzędowe, przetargi, nekrologi — 7 zł za 1 mm szpalty. Za termin ogłoszenia nie przyjmujemy odpowiedzialności

Redaguje Kolegium. Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik". Bydgoszcz, Jagiellońska 31 — tel. 1564. Odbito w drukarni PZWS w Bydgoszczy. E-03667